


Karolina Tomala

Uniwersytet Śląski

 <https://orcid.org/0000-0002-0003-2139>

Kształtowanie się w polszczyźnie formacji feminatywnych o nacechowaniu pejoratywnym (na przykładzie derywatów formowanych od męskich podstaw na *-nik* i *-arz*)

Streszczenie. Artykuł porusza problematykę historycznych losów grup derywatów żeńskich pozbawionych morfologicznego elementu *-k-*, a zatem form feminatywnych utworzonych za pomocą formantów *-nica* i *-ara*. W tekście jednostki te poddane zostały analizie wobec bliskich im semantycznie, lecz rozbieżnych stylistycznie, leksemów zawierających morfologiczny element *-k-* (zakończonych odpowiednio na *-(nicz)ka* i *-(ar)ka*). Przedmiot obserwacji stanowią zarówno historyczna motywacja słotwórcza form feminatywnych bez elementu morfologicznego *-k-* (ucięcie morfologiczne, derywacja sufiksalna), jak i wzajemny wpływ na siebie jednostek leksykalnych każdej z grup. Okazuje się, że między derywatami powstałymi we wspomnianych grupach zachodzi analogia zależności między feminatywami z elementem morfologicznym *-k-* oraz jednostkami leksykalnymi pozbawionymi tego elementu. Cecha ta staje się w polszczyźnie charakterystyczna głównie dla nazw żeńskich o ujemnym odcieniu emocjonalnym. Analiza wykazała, że historyczne zależności jednostek leksykalnych zaliczających się do omawianych grup derywatów rzutują wyraźnie na polszczyznę współczesną, a wiele tendencji ma swoje odbicie także w leksyce najnowszej.

Słowa kluczowe: feminatywum, słotwórstwo historyczne, ucięcie morfologiczne

*The formation of pejorative feminine formations in the Polish language
(on the example of derivatives formed from male bases into *-nik* and *-arz*)*

Summary. The article raises the issue of historical fate of groups of female derivatives devoid of the morphological element *-k-*, and thus feminine forms created with the use of the *-nica* and *-ara* formants. In the text, these units were analyzed against semantically related, but stylistically divergent, lexemes containing the morphological element *-k-* (ending with *-(nicz)ka* and *-(ar)ka*, respectively). Both the historical formative motivation of feminine forms without the morphological element *-k-* (morphological truncation, suffixal derivation), and the mutual influence of lexical units of each group on each other,

are the subject of observation. It turns out that between the derivatives formed in the groups mentioned above, there is an analogy of the relationship between feminatives with the morphological element *-k-* and lexical units without this element. This feature becomes characteristic in Polish language mainly for female names with a negative emotional tinge. The analysis showed that the historical dependencies of lexical units belonging to the discussed groups of derivatives clearly affect the modern Polish language and many tendencies are also reflected in the latest lexis.

Keywords: feminative, historical word formation, morphological truncation

Obserwując słowotwórstwo nazw żeńskich z perspektywy historycznej, można zauważyć, że od strony formalnej bardzo niewiele zmieniło się w tym zakresie na przestrzeni stuleci. Właściwie wszystkie znane już od prasłowiańszczyzny formanty feminatywne¹ zachowały się w języku polskim do czasów współczesnych. Oczywiście frekwencja ich użycia, a także pewne ich znamiona semantyczne nie są bezwzględnie takie same, nie wpływa to jednak znacząco na zmianę ogólnego obrazu słowotwórczego nazewnictwa kobiet, silnie zakorzonego i trwałego elementu polszczyzny.

Formanty noszące znaczenie żeńskości doczekały się bardzo wielu analiz. Wzbudzają zainteresowanie zarówno w kontekście badań wyłącznie słowotwórczych oraz stanowią przedmiot analiz o szerszym tle socjologiczno-kulturowym². Celem niniejszego artykułu jest próba pokazania analogii zachodzącej w ewolucji dwóch grup derywatów żeńskich, tworzonych od podstaw męskich na *-nik* oraz na *-arz*. Są to formy feminatywne typu *orędownica – orędowniczka* oraz *plotkara – plotkarka*. Do badania wykorzystana została metodologia i narzędzia słowotwórstwa opisowego i historycznego, przy czym postawione cele opisu dają prymat ujęciu diachronicznemu. Interesować będzie mnie w szczególności zjawisko wpływu jednostek leksykalnych typu *plotkara, handlara* na semantyczne ukształtowanie wcześniejszych od nich w polszczyźnie feminatywów zakończonych na *-nica*. Bazę materiałową stanowią zarówno słowniki i korpusy językowe dokumentujące dawną leksykę, jak i wybrane teksty³. Leksyka najdawniejsza (staropolska) zaczerpnięta została zasadniczo z obszernych kompletnych opracowań Krystyny Kleszczowej (Kleszczowa 1996, 1998), stąd rezygnacja z odwołań do *Słownika staropolskiego*.

¹ Szerzej na ten temat zob. Tomala 2020.

² Spośród bardzo licznych analiz dotyczących nakreślonej problematyki warto wskazać chociażby kilka znaczących opracowań monograficznych powstałych w ostatnich kilkunastu latach, np.: Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2005; Łaziński 2006; Nowosad-Bakalarczyk 2009; Rejter 2013; Małocha-Krupa 2018.

³ Narodowy Korpus Języka Polskiego, Korpus polszczyzny 1830–1918, a także teksty zamieszczone w całości w internecie, dostępne za pośrednictwem wyszukiwarki Google Książka – wszystkie cytowane teksty z tego źródła zamieszczam w bibliografii.

1. W zbiorze form żeńskich dają się zaobserwować swoiste rozszady⁴ między formantami wykorzystywanymi do tworzenia form żeńskich. Zdarza się, że możliwe jest utworzenie derywatu od tej samej bazy za pomocą kilku różnych sufiksów lub też przez zmianę paradygmatu. Ciekawym przykładem tego zjawiska są formy żeńskie tworzone od nazw męskich zakończonych na *-nik*. Zarówno współcześnie, jak i w wiekach minionych formy feminatywne są tu urabiane dwojako, tworząc dwa typy: na *-nica* oraz na *-(nicz)ka*.

Należy w tym miejscu wspomnieć, że same rozterki natury klasyfikacyjnej związane z motywacją konstrukcji na *-nica* nie są obce językoznawcom. O interpretacji sposobu derywacji nazw żeńskich od męskich podstaw na *-nik* pisała w kontekście słowotwórstwa doby staropolskiej K. Kleszczowa:

Największą grupę żeńskich nazw stanowią twory powstałe od nazw męskich z sufiksem *-nik*. I podobnie jak przy formancie *-ica*, rodzi się konieczność arbitralnego rozstrzygnięcia, czy mamy do czynienia z formantem paradygmatycznym, polegającym na włączeniu nazwy męskiej na *-nik* do odmiany żeńskiej, czy z derywacją wymienną. Wybór drugiego rozwiązania dyktują przede wszystkim względy praktyczne [...] (Kleszczowa 1996: 59–60).

Podobnie ujmują tę kwestię badacze opisujący stan współczesny polszczyzny, m.in. Renata Grzegorzczkowska i Jadwiga Puzynina, do których stanowiska odwołuje się wielu naukowców (m.in. Kowalik 1997: 25):

Od rzeczowników męskich na *-nik* tworzą się derywaty żeńskie w sposób niejednolity. [...] W pewnej grupie wyrazów do dziś utrzymał się wyłącznie sufiks *-nica*: *robotnica*, *pomocnica*, *pastelnica*. Jest to regułą w wyrazach o zabarwieniu ujemnym: *szkodnica*, *grzesznica*, *złośnica*, *obłudnica*, *bezwstydnica*. W tym wypadku formant może być interpretowany dwojako: albo jest nim *-a* z towarzyszącą obocznością *k - c*, a więc *-(nic)a*, albo jako wypadek derywacji wymiennej, przy której żeński suf. *-nica* wchodzi na miejsce męskiego *-nik* (Grzegorzczkowska 1981: 53).

Warto zaznaczyć, że już w staropolszczyźnie zauważalne jest formowanie dwóch typów form derywowanych od niektórych nazw męskich. Było to zjawisko o dość szerokim zasięgu i dotyczyło nie tylko interesujących nas formacji od męskich na *-nik*, o czym także pisze K. Kleszczowa:

O przenikaniu obu sposobów derywacji (z *-k-* i bez *-k-*) świadczą liczne dublety: *czeladnica* – *czeladniczka*, *dwornica* – *dworniczka*, *diedzica* – *diedziczka*, *młodzica* – *młodziczka*, *orędownica* – *orędowniczka*, *prawnuczka* – *prawnuka*, *rzecznicza* – *rzeczniczka*, *szlębnica* – *szlębniczka* (por. dzisiejsze: *pracownica* – *pracownicza*) (Kleszczowa 1998: 79).

⁴ Zmiany frekwencyjne bardzo wyraźnie widać na przykładzie m.in. sufiksu *-owa*. Jest współcześnie zarezerwowany dla form odmężowskich (tworzonych głównie w celach stylizacyjnych). Historycznie zaś sufiks ten był nie tylko powszechny w funkcji tworzenia nazw żon, ale także odnaleźć można wiele derywatów z *-owa* będących formami feminatywnymi innego typu, jak np. nazwy zawodów czy stanowisk. W odniesieniu do współczesnego języka potocznego Alicja Nagórko zauważa, że: „Fenomenem słowotwórczo-fleksyjnym charakteryzującym mowę potoczną jest też dodawanie sufiksu *-owa* do nazwisk, zwłaszcza młodych dziewcząt, uczennic i studentek, np. *Otkowa*, *Szostakowa*. Przestaje on zatem wyrażać znaczenie ‘czyjaś żona’ i staje się po prostu wykładnikiem żeńskości, podobnie jak to jest w innych językach słowiańskich” (Nagórko 2003: 218).

Równoległą obecność, istotnych dla naszych rozważań, obu typów na *-(nicz)ka* i *-nica* dokumentują dawne słowniki, np. *Słownik języka polskiego* Bogumiła Samuela Lindego i SW (w SW, niestety, zwykle bez przykładów użycia). Sporo też takich form odnajdziemy w dziewiętnastowiecznych tekstach. Spójrzmy na wybrane konteksty⁵:

Najświętsza Panna, nasza **Orędownica** a Królowa niebiańska; jój co wieczór, co rano oddawaj w opiekę i kraj i swoich i siebie i dom (Kremer 1878: 314).

Panno przeczysta, **orędowniczko** nasza, zjednay nas z synem twoim. Sk. *Żyw.* 2, 129 (SL).

Ujrzała **przestępniczka** Juda, iż przeto, że cudzołożyła przeciwniczka Izraelska, opuściłem ją; a nie obawiała się **przestępnica**. 1 Leop. Jer. 3, 7 (SL).

Po jakimś czasie pokazało się, że to była **złośnica**, klótniarka i krnąbrna kobieta (Sadi z Sziraz 1876: 81).

Bo to widzisz, moja ładna **złośniczko**... słuchaj Małgosiu, na pamiątkę naszego pogodzenia, od tej chwili inaczej zwać cię nie będę, tylko ładną **złośniczką** (Gregorowicz 1851: 225).

Tam on wdycha, ona dokonany przez rycerza nie rozgłosi się po świecie i od nikogo mdleje, **powierniczka** skrapia wodą twarz kochanki (Cervantes 1855: 46).

[...] osoba niech niema tyle skrytych myśli, tyle tajemnic, któremi znudzić może najpoufalszą swą **powierniczkę** (Kowalski 1859: 222).

[...] w czasie tej modlitwy jedna już podeszła **zakonnica** z boleści Bogu ducha oddała (Bronikowski 1883: 8).

Bernard pisze, iż za jego czasu była jedna **zakonniczka** bardzo nabożna ku męce Pana Jezusowej, która na pamiątkę i na uczciwość męki Pańskiej miała to w zwyczaju (Wachalski 1886: 20).

Gdzieżeś to bywała, ty mała **awanturnico**? („Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny” 1887: 249).

Na operze, w skromnej jej łożu drugopiętrowej odwiedzin następowaly za odwiedzinami – ale wyznawszy prawdę, damy odwracały się i zamykały drzwi przed naszą **awanturniczką** (Thackeray 1876: 68).

Z czasem doszło do wycofywania jednej z dwóch pierwotnie współistniejących form⁶. Przyczynę tego stanu opisywał Bogusław Kreja:

[...] formant *-nica* tworzył również liczne formacje o innym znaczeniu, co nieraz mogło prowadzić do nieporozumień. Tak na przykład *sukiennica* to było nie tylko feminatywum od *sukiennik*, ale i ‘skład sukna’, natomiast jednoznacznie feminatywną formacją była *sukienniczka* [...].

⁵ Wszystkie wyróżnienia pochodzą od autorki.

⁶ Warto w tym miejscu wspomnieć kilka najważniejszych opracowań dotyczących zjawiska polisemii i homonimii w polszczyźnie, jak np.: Grzegorzyczkowa 1966; Szczaus 2005; Jochym-Kuszlíkowa 1986; Jadacka 1986.

[...] Żeby więc zabezpieczyć komunikatywność formacji feminatywnych tworzonych od rzeczowników osobowych na *-nik*, trzeba było formacje na *-(nic)a* zastąpić formacjami na *-nicz(ka)*, bardziej jednoznacznymi, bo nawiązującymi do innych formacji feminatywnych na *-ka* (Kreja 1964: 136-137).

Trudno odmówić temu twierdzeniu słuszności. Bez większego problemu można wskazać w polszczyźnie (zwłaszcza dawnej) jednostki leksykalne tworzone za pomocą formantu *-nica*, które mają znaczenie miejsca lub urządzenia/narzędzia i mogą być homonimiczne wobec nazw żeńskich. Są to między innymi takie derywaty, jak *skarbnica*, *stróżnica*, *dzwonnica*, *celnica* (SL). Ta bez wątpienia ważna i czytelna przyczyna wycofania form osobowych na *-nica* dotyczy oczywiście par leksemów, z których jeden wywodzony jest od formy męskiej, drugi – od nazwy nieosobowej⁷.

Wiele leksemów omawianego typu jednak zniknęło z zasobu polszczyzny mimo braku homonimicznych form nieosobowych, m.in. derywaty: *pątnica*, *wojownica* czy *uczestnica*. Formacje te były obecne jeszcze w XIX wieku, np.:

Burmistrze po miastach już zaczęli łapać tych szalbierzy, co pod szanownym dawniej pielgrzyma płaszczem kryli oszustwo; zamykali na środku rynku do kuny; doznawały podobnej kary i **pątnice** (Wójcicki 1843: 174).

Zawstydzona turecka **wojownica** wraca do Carogrodu, i w drodze spotyka wysłańca od Osmana, który ma ją nakłonić do jak najprędzszego powrotu (Rzążewski 1868: 13).

Syryjska ambubaja skalana [...] ze łzami błagała, abyśmy ją uczynili **uczestnicą** wiary nowej (Kraszewski 1875: 117).

Współcześnie, jak wiadomo, funkcjonują już wyłącznie rzeczowniki *pątniczka*, *wojownicza*, *uczestniczka*, a przyczyn wycofania się tych derywatów upatrywać należy z pewnością w procesach innych niż homonimia form słowotwórczych. Prawdopodobnie kluczowe jest tutaj dążenie w kierunku ujednoczenia, dostosowania pod względem typu słowotwórczego.

Nie wszystkie jednak derywaty zakończone na *-nica* wpisały się we wskazany proces. Często mamy do czynienia ze specjalizacją semantyczną. Oto jeden z wielu przykładów: para *miłośnica* i *miłośniczka*. Współcześnie *miłośnica* jest już wyrazem wychodzącym z użycia, oznaczającym głównie kochankę. *Miłośniczka* zaś jest formą bez znamion archaiczności, neutralną, definiowaną jako 'kobieta, która szczególnie coś lubi i znajduje przyjemność w zajmowaniu się tym' (WSJP). Kilka przykładów z XIX wieku poświadcza użycia każdej z wymienionych form w obu wspomnianych znaczeniach (choć nie można mówić w tym zakresie o równomierności takich użyć), np.:

[...] i uprzyjemnić nie jedną chwilę gędzeniem na lutniej, gdyż w tej światowej roskoszy, za mistrza uchodził, a ona **miłośnicą** muzyki była i sama dość dobrze brzękała przyśpiewując („Czas. Dodatek miesięczny” 1857: 444).

⁷ Współistnienie form homonimicznych nie należy w polszczyźnie do rzadkości, por. np. Kaszewski 2016.

[...] a naśladowały obyczaje wersalskich **miłośniczek**; gustowały w porcelanowych figurkach [...] (Anczyc 1869: 330).

Zasadniczo jednak należy powiedzieć, że każdy ze wspomnianych leksemów już bardzo wcześnie zyskał swoją specjalizację semantyczną⁸. O nacechowaniu emocjonalnym możemy mówić, jak się wydaje, w przypadku drugiego z omawianych sufiksów, czyli *-nica*, który w znacznej części egzemplifikacji albo umacnia ujemny odcień znaczeniowy bazy, albo w ogóle wnosi to nacechowanie do formacji.

Zdarza się zatem, że w polszczyźnie ginie nie formacja zakończona na *-nica*, ale derywat z *-ka*. Jednym z najbardziej czytelnych przykładów tego zjawiska jest para żeńskich derywatów *grzesznica* i *grzeszniczka*. Niewątpliwie częstsza w użyciu (co potwierdza NKJP), a także, jak się wydaje, wyrazistsza semantycznie okazuje się forma utworzona właśnie za pomocą formatu *-nica*, a zatem *grzesznica*. To jednak nie jedyny taki przypadek w polszczyźnie, gdzie forma z *-nica* zachowała się i jest „głównym” (czasem jedynym) feminatywnym wariantem słotwórczym męskiego leksemu na *-nik*⁹. B. Kreja wyjaśnia ten stan rzeczy w następujący sposób: „[...] formacje nacechowanie ekspresywnie typu *grzesznica*, *złośnica* pozostały w starym nadtypie (*-nica*), bo do zmiany typu *grzesznica* > *grzeszniczka* nie dopuszczał z kolei typ *-ka_{dem}*; *grzeszniczka* bowiem mogła być interpretowana deminutywnie, a o to tu nie chodziło” (Kreja 1996: 13).

Badacz twierdzi zatem, że feminatywnego przyrostka *-ka* zasadniczo nie dodaje się do podstawy o znaczeniu pejoratywnym, z uwagi bowiem na jego wielofunkcyjność mogłoby dojść do zaburzenia w interpretacji odcienia emocjonalnego leksemu. Czyni także ogólniejszą uwagę na temat tożsamy formalnie, ale różnych pod względem funkcji i semantyki formatów *-ka* w polszczyźnie, pisząc, że:

[...] równobrzmiące, ale różnofunkcyjne formanty oddziałują na siebie w ten sposób, że ten [...], który jest nacechowany ekspresywnie (deminutywne itp.), może wycisnąć ekspresywne piętno również na funkcji prymarnie nieekspresywnej. Gdyby powstały formacje typu *grzeszniczka*, *czudzołożniczka*..., *pokutniczka*, *zakonniczka*..., to byłyby one jednak interpretowane jednoznacznie „deminutywnie” (Kreja 1995: 103).

Rzeczywiście, na podstawie analizy źródeł leksykograficznych można z łatwością zauważyć, że diagnoza B. Krei (mówiąca o rugowaniu z polszczyzny form żeńskich zakończonych na *-(nicz)ka* w wymienionych przypadkach) potwierdza się. Formy *grzeszniczka* nie odnotowuje bowiem ani SJPDor, ani słowniki współczesne,

⁸ Z pewnością już w XVI wieku, co potwierdzają definicje zamieszczone w SPXVI, por.: *miłośnica* 1. ‘kochanka, nałożnica, kobieta lekkich obyczajów’; *miłośniczka* 1. ‘osoba kochająca, wielbicielka’. Oba derywaty łączy znaczenie 2.: *miłośnica* ‘osoba ukochana, ulubienica, wybranka, przyjaciółka’; *miłośniczka* ‘osoba ukochana, ulubienica, przyjaciółka’. Wyraźne rozróżnienie semantyczne widoczne w pierwszym znaczeniu każdej z form jest aktualne do czasów współczesnych, o czym świadczą np. definicje zawarte w WSPJ.

⁹ Do tej grupy zaliczyć można również takie leksemy, notowane m.in. w USJP (leksykon ten notuje ich ok. 40), jak np.: *żałobnica*, *czudzołożnica*, *służebnica*, *wyrobnica*, *pomocnica*, *nierządnica*, *obłudnica*, *bezwstydnica*, *oblubienica*, *ulubienica*, *pustelnica*, *swawolnica*, *niewolnica*, *męczennica*, *komornica*, *awanturnica*, *grymaśnica*, *kapryśnica*, *rówieśnica*, *suchotnica*, *okrutnica*, *ladacznica*.

wśród nich USJP, ISJP, podczas kiedy w źródłach dawnych została ona zarejestrowana, por.: *grzeszniczka* (zdr. od *grzesznica*) 'mała grzesznica, miła grzesznica' (SWil); *grzeszniczka* 'p. *grzesznica*' (SW). Szczególnie definicja zamieszczona w SWil jest znamienna w tym kontekście, wyraźnie bowiem w niej wskazane zostało znaczenie deminutywne omawianego derywatu żeńskiego. Odesłanie zaś do formy *grzesznica* w SW może sugerować przyjęcie przez leksykografów tożsamości znaczeniowej obu form. Jak jednak wiadomo, leksykony nie zawsze i nie w pełni oddają rzeczywistość językową i choć obecność (lub jej brak) danej formy w słowniku ma duże znaczenie dla prowadzonych analiz (tym bardziej historycznych), to nie jest ostatecznym dowodem świadczącym o faktycznych losach danego leksemu w języku. Wyrazistszym świadectwem okazują się nierzadko teksty z danej epoki. Warto zatem przyjrzeć się egzemplifikacjom użycia interesującej nas formy w XIX i 1. połowie XX wieku. Leksem *grzeszniczka* pojawia się np. w następujących przykładach:

Wzmacniaj Panie duszę moją, ażebym nie zasnęła śmiercią **grzeszniczki** (Kowalski 1864: 260).

Uderz się w piersi, **grzeszniczko**, i wyznaj: nie potrzebna moja gawęda; za pokutę zaś złóż kajecik a otwórz nieporównanego Tomasza a Kempis (Chmielowski 1885: 235).

Zatwardziała **grzeszniczka** nie chce tego za żadną cenę; ona może wiedzieć, że źle zrobiła, ale przed mężem się nie ukorzy, przed światem do winy się nie przyzna (Życzyński 1921: 14).

Muszę wyznać z zalem, że pod tym względem mała ta osoba była **grzeszniczką** niepoprawną i że matka musiała upominać ją przynajmniej razy dziesięć codziennie („Rola: pismo tygodniowe, poświęcone sprawom społecznym, ekonomicznym i literackim” 1905: 168).

Przytoczone konteksty pozwalają stwierdzić, że formacja *grzeszniczka* była jeszcze w XIX wieku synonimiczna do derywatu *grzesznica*, także pod względem stylistycznym (znamiennie wydaje się chociażby użycie omawianego leksemu w formie wołacza). Jak widać, forma *grzeszniczka* może być leksemem nacechowanym ujemnie (przeciwnie wobec tego, co sugeruje B. Kreja¹⁰). Niemniej wyraźnie widoczne jest stopniowe wycofywanie się jej na rzecz drugiego derywatu. Świadczy o tym wspomniany już brak rejestracji w leksykonach, a także znikoma liczba współczesnych poświadczeń formy *grzeszniczka* wobec kilkadziesiątu egzemplifikacji z zastosowaniem derywatu *grzesznica* w NKJP. Analogiczne zjawisko dotyczy również innych tego typu ekspresywnych leksemów (jak np. *złośnica* – *złośniczka*, *awanturnica* – *awanturniczka*, *cudzołożnica* – *cudzołożniczka*, *miłośnica* – *miłośniczka*).

¹⁰ Tezę, że forma *grzeszniczka* konotuje skojarzenia deminutywne i powstaje na drodze derywacji od leksemu *grzesznica*, można spotkać w analizach dość często. Tak zależność między dwoma omawianymi derywatami nakreśla Kreja, o czym częściowo była już mowa wcześniej: „To, że formacje typu *grzeszniczka* interpretowalibyśmy przede wszystkim deminutywnie, wynika z faktu, że pierwszeństwo dalibyśmy relacji typu *grzesznica* – *grzeszniczka* (jak *cukiernica* – *cukierniczka*), a nie relacji *grzesznik* – *grzeszniczka* (jak *czytelnik* – *czytelniczka*). Można to potraktować jako [...] dowód na dominację funkcji deminutywnej nad feminatywną” (Kreja 1995: 103).

Uwagę zwracają w tym kontekście też rzeczowniki *przodownica* i *pracownica* (wobec form *przodowniczka* i *pracownicza*). Jak rejestruje SJPDor, *przodownica* w znaczeniu osobowym to ‘dawniej: żniwiarka wyprzedzająca inne kobiety pracujące przy żniwach, podczas dożynek niosąca wieniec; obecnie także: kobieta przodująca w pracy, w nauce’ (SJPDor), *pracownica* zaś w tym samym leksykonie figuruje jako ‘kobieta pracująca, wykonująca jakąś pracę, szczególnie fizyczną, gdzie zatrudniona; kobieta zamiłowana w pracy, lubiąca pracę’ (SJPDor). Przy formie *przodowniczka* odnajdujemy już znaczenie ogólniejsze, bez wskazania na aspekt fizycznego zajęcia, por. ‘ta, która przoduje, która przewodzi; przewodnicząca’ (SJPDor), a leksem *pracownicza* został zdefiniowany z dość wyraźnym zróżnicowaniem wobec formy *pracownica* w następujący sposób: ‘kobieta pracująca, szczególnie pracująca umysłowo’ (SJPDor). W derywacie z formantem *-nica* uwidocznione zostaje więc znaczenie związane z pracą fizyczną (mniej nobilitującą), które nie wyłania się z form z *-ka*.

Warto zastanowić się nad przyczyną zmian, jakie zaszły w historii we wzajemnej relacji form żeńskich z sufiksem *-ka* i *-nica*. Faktem przecież jest, że w formach pejoratywnych tworzonych od męskich postaw na *-nik* nie zachował się zasadniczo pierwszy wymieniony formant, ustępując miejsca sufiksowi *-nica*, prawdopodobnie ze względu na większą wyrazistość ujemnego odcienia semantycznego.

Widać więc jasno, że formy z *-nica* i *-(nicz)ka* z biegiem czasu zróżnicowały się semantycznie w polszczyźnie. Warto zastanowić się nad przyczynami tego zjawiska. Szerszy ogląd materiału historycznego pozwala zauważyć bardzo charakterystyczną paralelę rozwoju z formami typu *handlarka* – *handlara*, o czym wspominałam we wstępie. Z dużym prawdopodobieństwem można byłoby przyjąć zatem, że na losach konstrukcji z *-nica* i *-(nicz)ka* w dużej mierze zaważyły przemiany we wspomnianej grupie derywatów. Z pewnością dla kierunku rozwoju formacji typu *grzesznica*, *złośnica* miały znaczenie rozpowszechniające się na przełomie XIX i XX wieku derywaty powstałe wskutek ucięcia morfologicznego typu *handlara*¹¹.

¹¹ Warto uporządkować nieco kwestie związane z motywacją form żeńskich na *-ara*. R. Grzegorzyczkowa i J. Puzynina zaznaczają, że dla derywatów typu *karcziara*, *nudziara*, *plotkara*, *spryciara*, *szcześciara* „przyjmujemy motywację główną odpowiednio czasownikową, przymiotnikową czy też rzeczownikową, z formantem *-ara*” (Grzegorzyczkowa, Puzynina 1979: 275–276). Badaczki zatem, mówiąc o stanie współczesnym, odzégnują się od derywacji z ucięciem morfologicznym typu *plotkarka* > *plotkara*. Niemniej zauważyć trzeba, jak pisze Renata Marciniak-Firadza, że: „Genetycznie rzecz biorąc formacje typu *handlara* są derywatami wstecznymi, utworzonymi od feminatywów typu *handlarka* [...]” (Marciniak-Firadza 2013: 137). W niniejszej analizie przyjmuję właśnie taki punkt widzenia, szczególnie z uwagi na to, że w dawnych źródłach leksykograficznych, a także w tekstach widoczna jest obecność nazw żeńskich na *-(ar)ka* typu *plotkarka*, *spryciarka* przy jednoczesnym braku form na *-ara* (*plotkara*, *spryciara*). Pojawiają się one w polszczyźnie później, a fakt, że przyczyniły się do wyparcia tych pierwszych oraz były często definiowane jako ich formy zgrubiałe, pozwala sądzić, że zostały utworzone właśnie jako derywaty z ucięciem morfologicznym.

2. Jak czytamy w analizie zaproponowanej przez B. Kreję, w przypadku „formacji dubletowych o zróżnicowaniu aksjologicznym, a więc np. *plotkarka* – *plotkara*, *biologiczka* – *biologica*, *Żydówka* – *Żydowa*” (Kreja 1995: 103) relacje wariantów derywatów względem siebie kształtują się następująco: „Formacje na *-ka* są w tej parze traktowane jako neutralne, natomiast formacje z odrzuconym *-ka* (*plotkara*, *biologica*, *Żydowa*...) [...] odnoszą się do osób wartościowanych ujemnie” (Kreja 1995: 104)¹².

To właśnie ujemne wartościowanie form z odrzuconym *-k-* w derywatach żeńskich pierwotnie zakończonych na *-(ar)ka*¹³ może mieć kluczowe znaczenie także dla kształtowania się innych form żeńskich bez tej morfologicznej części.

Przyjrzyjmy się bliżej wskazanym wyrazom. SW rejestruje grupę derywatów zakończonych na *-(ar)ka*, które ze współczesnego punktu widzenia są wyłącznie lub w większości zastosowań używane z ucięciem morfologicznym (typu *plotkara*, *kociara*). Co istotne, mowa w tym miejscu o takich derywatach, których swoistych „par” zakończonych na *-ara* SW nie notuje. Są to np.: *spry-ciarka*, *plotkarka*, *nudziarka*, *tandeciarka*, *klótniarka*, *panikarka*, a także *karciarka*. Interesujący wydaje się również fakt, że właściwie wszystkie derywaty, o których jest w tym miejscu mowa, to formy nacechowane stylistycznie ze względu na podstawę słowotwórczą. W słowniku co prawda brak przykładów użycia, ale bez trudu odnajdziemy je w tekstach z XIX i XX wieku, por. np.:

Gdyby nie pani sędzina sąsiadka najbliższa i kuzynka Imościna przez zimną babkę, **plotkar-ka** wielka, a zatem zła kobieta (Letowski 1866: 259).

Zresztą **spry-ciarka** Sabina cieszy się widoczną sympatią autora, który całą sztukę oparł na tem, jakby ją najlepiej wydać zamąż („Rocznik Literacki” 1932: 72).

[...] nie tak spieszno, mimo że tym sposobem pozbyłabyś się prędzej **nudziarki** (Trackeray 1876: 3).

Pani Podczaszyna, najzawołansza **klótniarka** całej okolicy, po wielu zwycięstwach natrafiła na większego jeszcze klótniarza, Pana Podwojewódzego (Krasicki 1927: 87).

Karciarka bohaterka! - można by rzec (Wasylewski 1959: 209).

Pewno jakaś **panikarka** albo dywersantka. Jednakże do porucznika dotarły widocznie, podobne informacje, bo pod wieczór po raz pierwszy od początku wędrowki zmienił szyk kolumny (Odrowąż-Szukiewicz 1984: 92).

¹² Warto dostrzec, że ucięcie *-k-* często wnosi pejoratywny odcień nie tylko do nazw osobowych, ale także wielu innych, por. np.: *gruszka* – *grucha*, *pigułka* – *piguła*, *dwójka* – *dwója*.

¹³ W formach żeńskich tworzonych od męskich na *-arz* mamy oczywiście do czynienia z formantem *-ka*, a powstająca częśćka *-(ar)ka* zbieżna jest formalnie z formantem *-arka* charakterystycznym dla nazw narzędzi. Ze względu na częstą homonimię form słowotwórczych obu tych kategorii spotykamy się czasem ze stwierdzeniem, że „współcześnie mogą być one traktowanej jako jedna wielka klasa” (Kaszewski 2016: 147).

Znamienne, że powyższe nazwy żeńskie zostały wynotowane w SW przy nieobecności w nim form z ucięciem morfologicznym (o nie także trudno w źródłach), często określanych współcześnie jako zgrubienia. Sugeruje to oczywisty dość wniosek, że to właśnie derywaty z *-ka* były jedynymi formami możliwymi do zastosowania jeszcze w XIX wieku. Jak wiadomo jednak, taki stan rzeczy nie utrzymał się długo i nacechowane formy typu *plotkarka* zaczęły być wypierane przez derywaty powstałe wskutek ucięcia morfologicznego, takie jak *plotkara*.

Pejoratywne zabarwienie wyżej wspomnianych form jest bardzo wyraziste. Typową ilustrację stanowi derywat *handlara*, po raz pierwszy notowany w SJPDor jako 'zgr. do handlarka': *U tej handlary już moja noga nie postanie!* Lut. *Sprawa 81* (SJPDor).

Podobnie rzecz się ma z innymi derywatami żeńskimi, także takimi, których neutralność podstawy słowotwórczej nie wzbudza wątpliwości. Niestety, wspomniane formy w dużej części nie są notowane przez leksykony lub też są rejestrowane wybiórczo przez niektóre z nich. Trudno jednak nie dostrzec ich obecności w polszczyźnie, która jest dokumentowana w tekstach i korpusach.

Jednym z derywatów wpisujących się w omawiany typ jest forma *pensjonara* notowana w SJPDor: 'pogardliwie, z niechęcią o pensjonarce': *Zjawili się na korcie we czworo: ona, jeszcze dwie pensjonary i chudy drągal.* KUNC. *Twarz 11* (SJPDor). Leksem ten odnajdujemy także w cytatach z XX wieku, np.:

Jak przez mgłę przypominam sobie, że miała gładko zaczesane włosy jakiejś **pensjonary** czy nowicjuszki zakonnej, zebrane z tyłu nad karkiem w węzeł (NKJP).

[...] zaczęła się szamotać jak głupia **pensjonara** i jak widzisz, poorała mi pazurami lewą łapę (Wittlin 1989: 193).

W tekstach z XX wieku można ponadto znaleźć szereg innych form żeńskich omawianego typu, np.:

A to **karciara!** – mówi jeden z partnerów oglądając się za znikającymi w galopie, tęgimi łydkami Karolinki (Samozwaniec 1959: 413).

Co z tego, że p. **dziennikara** nie rozdawała ulotek stało się to z jej poduszczenia i tyle. Po co w ogóle dziennikarce prowokują na tego typu imprezach? (NKJP).

Obrażona **sklepikara** rzuca mi z łaski pięć pudełek. W kiosku obok proszę o bilety (NKJP).

Uwielbiał stanąć w drzwiach i ogarnąwszy spojrzeniem pijaczków pochylonych nad cienkim barszczem, kurewki dziobiące marchewkę, żebraków z kaszą gryczaną na zębach i wielu innych bywalców baru, huknąć na tłustą **kucharę** (NKJP).

Jeden z nich zawołał za mną na ulicy: „Patrzcie, patrzcie, ta **więźniara** idzie! (Drzał, Otwińska 2003: 30).

Inny z wykładowców, Roman Kramsztyk, namalował jeden z najlepszych portretów Carloty. Przepowiedział, że będzie z niej „**malara** jak cholera” (NKJP).

- Dobrze, dobrze. Witam również - **piełgniara** machnęła ręką na odczepne. - No, zdejmujemy majteczki! - rozkazała (NKJP).

Choć formacje widniejące w wymienionych przykładach bez wątpienia mogą zostać uznane za jednostkowe, okazjonalne (nie odnajdujemy ich w źródłach w dużej liczbie, raczej pojedyncze przykłady), to jednak pokazują wyraźnie rysującą się w polszczyźnie tendencję do stosowania form z ucięciem morfologicznym w kontekstach pejoratywnych.

W końcu warto też zwrócić uwagę, że powstają w polszczyźnie formy żeńskie z formantem *-ara*¹⁴, które nie są derywowane poprzez ucięcie morfologiczne, lecz wywodzą się bezpośrednio od leksemu męskiego lub innej formy, np.:

Dobrze się uczyła, więc nie została po prostu **dresiarą**, ale mogła nią zostać (NKJP).

1 maja się urodziła: patrz Pan, jaka **farciara**, wtedy jej defilady urządzali, a teraz wiwatuja. Bez względu na ustrój - do przodu (NKJP).

Wołały na nią - **wieśniara**. Skończyła podstawówkę i zaraz przyjechała na Śląsk (NKJP).

[...] kozacko bo na spr z geografii wszystko ściągnęłam ale nie zdążyłam bo **typiara** co nas pilnowała [nauczyciel musiał wyjść] zabrała szybciej kartki a zostało nam jeszcze 15 minut pisania (NKJP).

Marzena, lat 5. Wesola, **rozrabiara**, wszędzie jej pełno, bez przerwy chciałaby podróżować, co dzień wybiera się do Buska (Kawiorski 1988: 25).

Ściemniara. - Chwycił mnie za dłonie i położył je na swojej talii. - Nie możesz mi się oprzeć. - Masz o sobie za wysokie mniemanie! (Dobisz 2020: 111).

A zatem w celu nadania leksemowi wydźwięku pejoratywnego formowane są derywaty na wzór leksemów z ucięciem morfologicznym¹⁵.

3. Niezależnie od szczegółowej semantyki każdego z wymienionych powyżej derywatów żeńskich zakończonych na *-ara*, cechą wspólną tej grupy jest zabarwienie emocjonalne leksemu. To, co istotne, to fakt, że ucięcie morfologiczne pojawia się z czasem nie tylko przy rzeczownikach nacechowanych ze względu na podstawę słowotwórczą, ale także w formach pod tym względem

¹⁴ O tego typu formach pisze obszernie Iwona Kaproń-Charzyńska (2011).

¹⁵ Warto zauważyć, że wiele tego typu derywatów ma ograniczony zasięg użycia - są charakterystyczne głównie dla stylu potocznego, zwłaszcza socjolektu młodzieżowego. Dotyczy to głównie derywatów tworzonych od nieosobowych podstaw, jak np. *blachara*, *solara*, które w WSJP definiowane są z kwalifikatorem *pot. pogard*. Leksemy te notuje także internetowy słownik slangu (<https://www.miejski.pl>, dostęp: 27.04.2021). Na uwagę zasługują także przypadki, w których ucięcie morfologiczne zaszło w derywatach z dodatnim odcieniem semantycznym. Czytelnym przykładem jest leksem *szcześciara*. W SJPdor odnajdujemy jeszcze formę bez ucięcia - *szcześciarka*: 'forma żeńska od *szcześciarz*: *Szcześciarki. Jak ja wam zazdroścę!* NOWAK. K. *Tak było 158* (SJPdor). Formę tę można znaleźć także w tekstach z XX wieku, np.: *Wszyscy dokota mówili: jesteś *szcześciarka*. Mieli rację, byłam bardzo szczęśliwa* (Wardell 1975: 310). We wspomnianym słowniku zarejestrowany został także rzeczownik *szcześciara*, definiowany jako zgrubienie do leksemu *szcześciarka*.

neutralnych – wówczas przez formant wnoszony jest element emocjonalny do znaczenia leksemu. Podobne zjawisko można obserwować w grupie leksemów żeńskich z sufiksem *-nica*.

Analogię między zjawiskami charakterystycznymi dla dwóch grup derywatów (typu *-(nicz)ka/-nica* oraz *-(ar)ka/-ara*) podkreśla B. Kreja:

[...] aktualnie w języku polskim dokonuje się w zakresie feminatywów od formacji na *-arz* proces, który swego czasu dokonał się w zakresie feminatywów od formacji na *-nik*. Tak jak niedawno ustalili się stan typu *robotnik : robotnica* obok *czytelnik : czytelniczka*, tak dzisiaj, wydaje się, wykształca się stan typu *spryciarz : spryciara* obok typu *kucharz : kucharka*. I tak jak od niektórych formacji na *-nik* do dzisiaj współlistnieją dwie formacje feminatywne [...], tak od niektórych formacji na *-arz* będą zapewne jeszcze długo współlistnieć dwie różne formacje feminatywne: na *-ara* i *-arka* (Kreja 1974: 197).

Do tej myśli badacza nawiązuje Renata Marciniak-Firadza (2013: 137-138).

O ile wskazana relacja formacji należących do obu grup niewątpliwie jest wyraźna, o tyle już kierunek wpływu zachodzenia przedstawionego procesu można poddać dyskusji. Zwróćmy jednak uwagę, że formacje typu *grzesznica* są notowane wcześniej od form typu *plotkara* i w przeciwieństwie do derywatów na *-ara* zmieniły w historii swój emocjonalny odcień. I te właśnie fakty pozwalają przyjąć, że zaistnienie w polszczyźnie ujemnych emocjonalnie form na *-ara* (z ucięciem morfologicznym) wywarło wpływ na interpretację semantyczną form na *-nica*. W SWil i SW, a także częściowo jeszcze w SJPDor, można znaleźć dość liczne „pary” takich właśnie ekspresywnych formacji żeńskich na *-nica* i na *-(nicz)ka*, z których do czasów współczesnych (czego dowodzą notowania w USJP) przetrwały głównie derywaty z formantem *-nica*. Zjawisko to dotyczy przede wszystkim (choć nie wyłącznie) leksemów nacechowanych ze względu na podstawę słowotwórczą, jak np.: *baletnica – baletniczka, bojownica – bojownicza, grzesznica – grzeszniczka, nabożnica – nabożniczka, nędznica – nędzniczka, obtudnica – obtudniczka, psotnica – psotniczka*.

Jak można zaobserwować, z biegiem czasu zaczyna się coraz bardziej rozmywać semantyczne umotywowanie występowania form żeńskich pozbawionych morfologicznej cząstki *-k*.

W niegdyś równorzędnych parach form typu *grzeszniczka – grzesznica* dochodzi do wycofania derywatów zakończonych na *-(nicz)ka* utworzonych od nacechowanych podstaw, podobnie jak można obserwować konsekwentne zjawisko wycofywania ujemnych form z *-(ar)ka* na rzecz formacji z ucięciem morfologicznym *-ara*. Warto jednak zaznaczyć, że w odróżnieniu od konstrukcji z *-ara*, formacje na *-nica* nie stanowią grupy ekspansywnej.

Dodajmy na zakończenie, że nazwy żeńskie o ujemnej semantyce coraz częściej funkcjonują jako formacje bez morfologicznego *-k*. Stopniowe rozszerzanie tego zjawiska w konsekwencji prowadzi do przeniesienia czynnika wskazującego na ujemne nacechowanie derywatu z podstawy na formant słowotwórczy.

Wykaz skrótów

- ISJP – Bańko M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, <http://www.nkjp.uni.lodz.pl> (dostęp: 29.01.2021).
- SPXVI – Mayenowa M.R., Peplowski F. i in. (red.), 1982, *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. XIV, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa: PAN; Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SJPDor – Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SL – Linde S.B., 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, Warszawa: Drukarnia Zakładu Ossolińskich.
- SWil – Zdanowicz A. i in. (red.), 1861, *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno: M. Orgelbrand, <https://eswil.ijp.pan.pl> (dostęp: 29.01.2021).
- SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (red.), 1900–1927, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa: nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego.
- USJP – Dubisz S. (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WSJP – Żmigrodzki P. (red.), 2018, *Wielki słownik języka polskiego*, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN/LIBRON, <https://wsjp.pl> (dostęp: 29.01.2021).

Źródła

- Anczyc W.L. (red.), 1869, *Kłosa i kwiaty. Książka zbiorowa*, Kraków: W. Kirchmayer.
- Bronikowski K., 1883, *Pamiętniki polskie*, Przemyśl: Przemyśl : [s. n.].
- Cervantes M., 1855, *Don Kichot z Manszy*, przekł. W. Zakrzewskiego, Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie.
- Chmielowski P., 1885, *Autorki polskie wieku XIX: studium literacko-obyczajowe*, t. 1, Warszawa: Spółka Nakładowa Warszawska.
- „Czas. Dodatek miesięczny”, 1857, t. 8, Kraków.
- Dobisz E., 2020, *Nowa tożsamość*, Białystok: Wydawnictwo Kobiecte.
- Drzal T., Otwinowska B., 2003, *Zawołać po imieniu: księga kobiet-więźniów politycznych 1944–1958*, t. 2, Gniezno: Vipart.
- Gregorowicz J.K., 1851, *Obrazki wiejskie*, „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi”, t. 1, s. 1–268.
- Kawiorski H., 1988, *Bieg ku słońcu*, Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza.
- Kowalski S., 1859, *Wspomnienia. Pamiętnik*, t. I, Kijów: Nakładem Leona Idzikowskiego.
- Kowalski S., 1864, *Czas i wieczność: książka do nabożeństwa dla niewiast*, Lwów: Nakładem Kornela Pillera.
- Krasicki I., 1927, *Pan Podstoli*, Kraków: Nakładem Drukarni „Czasu”.

- Kraszewski J. I., 1875, *Capreä i Roma. Obrazy z pierwszego wieku*, t. 3–4, Lwów: Księgarnia Michała Glücksberga.
- Kremer J., 1878, *Podróż do Włoch*, t. 3, Warszawa: Nowy – Świat.
- Letowski L., 1866, *Miscellanea*, t. 1, Kraków: Wydawnictwo Dzieł Katolickich.
- Odrawąż-Szukiewicz H., 1984, *Powszednie dni niepowszednich lat*, Warszawa: Wydawn. Ministerstwa Obrony Narodowej.
- „Rocznik Literacki” 1932.
- „Rola: pismo tygodniowe, poświęcone sprawom społecznym, ekonomicznym i literackim”, 1905, t. 23.
- Rzążewski A., 1868, *Jan Gundulicz i poemat jego „Osman”*, Warszawa: Drukarnia Gazety Polskiej.
- Sadi z Szirazu, 1878, *Gulistan, to jest Ogród różany*, Paryż: Armoryka.
- Samozwaniec M., 1959, *Moja wojna trzydziestoletnia: Felietony, Na ustach grzechu, Wielki szlem, Małeńkie karo*, Warszawa: Czytelnik.
- Thackeray W.M., 1876, *Targowisko próżności*, przekł. B. Dobrowolski, Lwów: Księgarnia Polska.
- „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny” 1887.
- Wachalski J., 1886, *Rozmyślenia o żywocie pana naszego Jezusa Chrystusa z rozmaitych doktorów katolickich, a osobliwie z ksiąg ludwika z granaty i łacińskich i włoskich*, wyd. 3, Kraków: Nakładem ks. M. Morawskiego T.J.
- Wardell H., 1975, *Bez paszportu i dewiz: wspomnienia 1939–1947*, Warszawa: Czytelnik.
- Wasylewski S., 1959, *Czterdzieści lat powodzenia: przebieg mojego życia*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wittlin T., 1989, *Ostatnia cyganeria*, Warszawa: Czytelnik.
- Wójcicki K.W., 1843, *Obrazy starodawne*, t. 2, Warszawa: nakładem G. Sennewalda Księgarza.
- Ziółkowski J., 1972, *Nierządniczy żywot atlasowy*, Lublin: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Życzyński H., 1921, *Wzory metodyczno-krytycznego rozbioru literatury pięknej: podręcznik do użytku nauczycieli szkół średnich, zawierający estetyczno-krytyczną analizę najcelniejszych utworów poezji polskiej*, Cieszyn: Kresy.

Literatura

- Grzegorzczkova R., 1966, *O tak zwanych homonimach słowotwórczych*, „Poradnik Językowy” 6, s. 244–249.
- Grzegorzczkova R., Laskowski R., Wróbel H. (red.), 1999, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, wyd. 3 popr., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grzegorzczkova R., Puzynina J., 1979, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Grzegorzczkowska R., 1981, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, wyd. 4 popr., Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Jadacka H., 1986, *Synonimia słowotwórcza – perspektywy badawcze*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 404–412.
- Jochym-Kuszlíkowska L., 1986, *Uwagi o homonimii i polisemii leksykalnej w formacjach słowotwórczych*, w: M. Blicharski (red.), *Problemy semantyki leksykalnej*, t. 1, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 7–16.
- Kapron-Charzyńska I., 2011, *O nazwach żeńskich typu kobieciara, samochodziara, w komunikacji internetowej*, w: E. Badyda, J. Maćkiewicz, E. Rogowska-Cybulska (red.), *Słowotwórstwo a media*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 197–206.
- Karwatowska M., Szypra-Kozłowska J., 2005, *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kaszewski M., 2016, *O chronologii zbieżności formalnej nazw narzędzi i nazw wykonawców czynności*, w: E. Rogowska-Cybulska, E. Badyda (red.), *Wokół słów i znaczeń VII. Słowotwórstwo języka mówionego i pisanego*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, s. 47–58.
- Kleszczowa K. (red.), 1996, *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kleszczowa K., 1998, *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kowalik K., 1997, *Struktura morfonologiczna współczesnej polszczyzny*, Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Kreja B., 1964, *Słowotwórstwo nazw żeńskich współczesnej polszczyzny*, „Język Polski” 44, z. 3, s. 129–140.
- Kreja B., 1974, *Słowotwórcza rola fleksji we współczesnym języku polskim*, „Studia Śląskie” 26, s. 193–205.
- Kreja B., 1995, *Polskie formacje feminatywne. System i uzus*, w: W. Pisarek, H. Zgólkowa (red.), *Kultura języka dziś*, Poznań: Wydawnictwo KURPISZ, s. 26–31.
- Kreja B., 1996, *Nadtypy i typy słowotwórcze – ich struktura i dynamika*, „Język Polski” 76, z. 1, s. 11–16.
- Łaziński M., 2006, *O panach i paniach: polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Małocha-Krupa A., 2018, *Feminatywum w uwikłaniach językowo-kulturowych*, Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Marciniak-Firadza R., 2013, *Nazwy osobowych wykonawców czynności w gwarach małopolsko-mazowieckiego pogranicza językowego*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Nagórko A., 2003, *Różnicowanie i unifikacja środków słowotwórczych w służbie pragmatyki*, w: I. Ohnheiser (red.), *Komparacja współczesnych języków słowiańskich. Słowotwórstwo. Nominacja*, Opole: Universität Innsbruck – Institut für Slawistik, s. 217–233.

- Nowosad-Bakalarczyk M., 2009, *Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnej polszczyźnie*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Rejter A., 2013, *Płeć – język – kultura*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Szczaus A., 2005, *Rzeczownikowe synonimy słowotwórcze w polszczyźnie XVI wieku*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Tomala K., 2020, *Nazwy żeńskie w historii języka polskiego*, Katowice (niepublikowana rozprawa doktorska).



© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)
Received: 31.01.2021. Accepted: 10.05.2021.
